Rok VIII. Nr. 237. Sosnowiec, poniedziałek 28 sierpnia 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 6, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

AMERYKA IGNORUJE ULTIMATUM JAPOŃSKIE

Japonja grozi konsekwencjami

LONDYN, 27. 8. Wedle ostatnich depesz nadchodzących z Tokjo, wiadomość o realizacji amerykańskiego programu rozbudowy floty wojennej wywołała w tamtejszych kołach rządowych i politycznych wielkie poruszenie. Z informacyj pochodzących z kół zbliżonych do rządu wynika, iż rząd japoński uważa zachowanie się rządu Stanów Zjednoczonych za prowokację i wyciągnie z tego faktu odpowiednie konsekwencje.

Jak wiadomo, rząd japoński wystosował do Stanów Zjednoczonych ultymatywną notę z żądaniem natychmiastowego zaniechania rozbudowy floty, domagając się równocześnie odpowiedzi w ciągu określonego terminu i grożąc stosowaniem środków odwetowych na wypadek nieuwzględnienia żądań japońskich.

Tymczasem rząd Stanów Zjednoczonych ignoruje notę japońską i pośpiesznie zabiera się do realizacji olbrzymiego programu rozbudowy floty wojennej, co — zdaniem angielskich kół politycznych — może doprowadzić do wybuchu otwartego konfliktu między obu państwami.

* * *

LONDYN. 27. 8. Z Waszyngtonu donoszą, że sekretarz marynarki Swanson podpisał rozporządzenie o budowie dwuch okrętów - awjonetek i dwuch lekkich krążowników. Koszt budowy okrętów - awjonetek wyniesie 38 milionów dolarów, a lekkich krążowników 23 miljony dol. Budowa tych nowych czterech jednostek morskich będzie dokonana w ramach programu rozbudowy marynarki, którego przeprowadzenie kosztowało 238 milj. dolarów.

TAJNE KONSZACHTY AMERYKAŃSKO - CHIŃSKIE.

MOSKWA, 27. 8. Z Tokjo donoszą, że japońsko - amerykańskie tarcia w prowincji Fu-kien trwają w dalszym ciągu, a ostatnio przybrały ostrzejszy charakter.

Dziennik japoński „Hosi“ donosi, że między rządem Stanów Zjednoczonych, a dowództwem 19 armji prowincji Fu-kien zawarto tajne porozumienie o przekazanie portu Punchan władzom amerykańskim.

Według informacyj japońskiego ministerjum marynarki, amerykańskie władze morskie zobowiązały się przekazać Chinom dwie łodzie podwodne, 6 samolotów, 15 dział zenitowych i 5.000 pocisków.

W artykule wstępnym wymienione pismo stwierdza, że nadzieje na polepszenie stosunków ze Stanami Zjednoczonemi zawiodły. Flota amerykańska w dalszym ciągu zachowuje wyzywające stanowisko wobec Japonji. Flota Stanów Zjednoczonych przerzucona w początkach konfliktu mandżurskiego z Oceanu Atlantyckiego na Ocean Spokojny, pozostaje tam w dalszym ciągu i niema najmniejszych oznak wskazujących, by flota ta wkrótce powróciła na Ocean Atlantycki.

UKŁAD W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

WASZYNGTON, 27.8. W przemyśle węglowym doszło do układu, przewidującego maksymalną liczbę 40-tu godzin w tygodniu. Układ będzie obowiązywał narazie tytułem próby w ciągu 6-ciu miesięcy. Przedstawiciele robotników i pracodawców będą mieli możność w tym czasie zorjentowania się, czy przemysł węglowy może sobie pozwolić na jeszcze krótszy tydzień pracy i na zwiększenie płac.

——oOo——

NIEDZIELNE ROZGRYWKI

Siedlce, 22 p. Strzelec — Garbarnia 3:2 (3:1).

Poznań, Legja (Poznań) — Polonia (Bydgoszcz) 4:3 (2:1).

Lwów, Pogoń — Cracovia 3:[illegible] (2:1).

Lwów, Polonia (Przemyśl) — Hasmonea (Równe) 3:0 (0:0).

Łódź, Turyści (Łódź) — Polonia (Warszawa) 0:2 (0:0).

Kraków, Warszawianka — Podgórze (Kraków) 2:2 (1:0).

Kraków, Wisła (Kraków) — Ruch (W. Hajduki) 1:0 (1:0).

Jutro we wtorek dnia 29 b.m. o godz. 9-ej rano jako w trzecią rocznicę śmierci

ś. p. Antoniego Soleckiego

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Zawierciu, na które życzliwych pamięci Zmarłego zaprasza

RODZINA.

Nie będzie obniżki taryf osobowych na kolejach.

WARSZAWA, 27. 8. Sprawa obniżenia taryf osobowych na kolejach, o czem od dłuższego czasu krążą pogłoski, nie posunęła się naprzód. W sferach miarodajnych obawiają się, że generalna obniżka taryf osobowych nie spowoduje tak znacznego wzrostu ruchu pasażerskiego, któryby wyrówna straty jakie wskutek ubytku wpływów wynikną dla kolei. Najprawdopodobniej zostanie obniżona i to nie w krótkim czasie jedynie taryfa w klasie 1 i 2 oraz obniżka przewozów na odległość powyżej 200 km., jak też dopłata do pociągów pośpiesznych. Poza tem istnieje projekt wprowadzenia biletów powrotnych w relacjach konkurencji autobusowej.

Zamach na kasę kolejową w Warszawie

w ostatniej chwili wykryty

WARSZAWA, 27. 8. Niedawno władze bezpieczeństwa otrzymały w drodze poufnej niezwykle sensacyjną wiadomość i przygotowywanym

zamachu na kasę kolejową

na dworcu Warszawa — Praga — Towarowa.

Przez szereg dni prowadzono dyskretne wywiady i obserwacje i ustalono, że dwuch kolejarzy utrzymuje ścisły kontakt z dobrze znanymi policji zawodowymi przestępcami, a szczególnie kasiarzami.

Ustalono nawet miejsce zebrań, gdzie omawiano szczegółowy plan wyprawy na kasę kolejową.

Policja ustaliła, że przedmiotem zainteresowania przestępców jest t. zw.

kasa rozdzielcza,

gdzie przechowywane są znaczne sumy pieniężne, przeznaczone dla mniejszych stacyj.

W toku obserwacyj zwrócono przedewszystkiem uwagę na b. pracownika kolejowego Henryka Adamczyka, który był już dawniej karany za kradzież.

Wyszło na jaw, że w rękach szajki przestępców znajduje się drobiazgowo opracowany

plan sytuacyjny

budynku dworcowego na stacji Warszawa — Praga Towarowa. Na planie tym zaznaczone były wszystkie wyjścia ze szczególnem uwzględnieniem najmniej strzeżonych i najbardziej nadających się do nocnej wizyty włamywaczy.

Na planie tym podano także miejsce, w którem ustawiona jest kasa, przyczem zaznaczono typ tej kasy i nazwę firmy, z której pochodzi.

Gdy aresztowano Adamczyka, początkowo wypierał się on wszelkiego udziału w przygotowaniach do włamania Dopiero później, gdy przedstawiono mu dowody, świadczące o jego udziale w szajce przestępców, przyznał się do winy, wskazując nazwisko swego wspólnika, Feliksa Raczyńskiego (Stalowa 41), konduktora stacji Warszawa — Praga Towarowa. Ten ostatni właśnie był twórcą szczegółowego planu dworca. Potwierdziła to zresztą specjalna ekspertyza.

Raczyński i Adamczyk oddawna omawiali w przestępczym gronie **plany zamachu na kasę rodzielczą.**

Wykrycie tych zbrodniczych zamierzeń stanowiło całkowitą niespodziankę dla władz kolejowych.

Naczelnik stacji p. Aleksander Włodkiewicz, uważał Raczyńskiego za sumiennego i uczciwego pracownika. Gdy jednak zapoznano go z materjałem dowodowym i z planem dworca, który uznał za znakomicie sporządzony, musiał przyznać, że pomylił się co do osoby swego podwładnego. Naczelnik stacji wyjaśnił poza tem, że w kasie rozdzielczej przechowuje się zwykle

około 250.000 zł.

Znaczna ta suma stałaby się niechybnie zdobyczą włamywaczy. Adamczyk i Raczyński zostali osadzeni w więzieniu. Dalsze śledztwo trwa.

Udaremnienie zuchwałego świętokradztwa.

WARSZAWA, 27. 8. Wczoraj udaremniono bezczelne świętokradztwo w kościele Bożego Ciała przy ul. Grochowej na Kamionku.

Późnym wieczorem klęczał przed głównym ołtarzem pogrążony w modlitwie jakiś człowiek. Zakrystjan nie chcąc przerywać pobożnemu w kontemplacji i modłów, stanął cicho za filarem i czekał, póki nieznajomy nie opuści świątyni, ażeby zamknąć wrota.

W pewnej chwili mężczyzna podniósł się z klęczek, rozejrzał się dokoła, a widząc że nikogo niema, nie zauważył bowiem ukrytego za filarem zakrystjana, porwał kosztowny haftowany obrus i ukrywszy go pod ubraniem, zmierzał ku wyjściu.

Zakrystjan chwycił w porę złodzieja i oddał w ręce policji. W jednej chwili zebrał się przed świątynią tłum wiernych, który chciał zlynczować świętokradcę.

W komisarjacie okazało się, że zatrzymanym świętokradcą jest Leopold Pupek Osadzono go w więzieniu przy ul. Dzielnej.

OTWARCIE TARGÓW PÓŁNOCNYCH W WILNIE.

WILNO, 27. 8. W sobotę o 11 rano w obecności członków rządu nastąpiło uroczyste otwarcie trzecich targów północnych i wystawy lniarskiej we Wilnie w obecności prezesa rady min. Janusza Jędrzejewicza oraz ministra skarbu Zawadzkiego, prez. Sławka, b. premjera Prystora i innych przedstawicieli rządu.

Otwarcia dokonał premjer Jędrzejewicz.

Hałas o pszenicę.

Co jest właściwie z tą pszenicą? Wielkie jej wytwórnie, jak Kanada, Stany Zjednoczone i Australja irytują się na inne wytwórnie, mniejsze, do których należy i Polska, że te mniejsze wytwórnie jakoby dumpingują pszenicę. Co znaczy, że po obliczeniu kosztów własnych i doliczeniu godziwego zarobku nie chcą jeszcze doliczać zarobku dodatkowego, aby podnieść cenę pszenicy do norm wygodnych dla tych wielkich wytwórni. Dlaczego nie chcą więcej zarobić? Poprostu dlatego, że wówczas nie zarobią nic. Z doskonałemi środkami transportu i znakomitemi instytucjami sprzedawczemi świata wielkich wytwórni — świat małych wytwórni nie może konkurować.

Cenę zboża — w rozumieniu słusznych interesów rolniczych — my, kraj rolniczy, podnieśliśmy tak wysoko jak można. Stosowanie się do żądań „wielkich" byłoby może wielką uciechą dla tego lub owego spekulanta zbożowego, ale jednocześnie byłoby wielkiem później zmartwieniem dla wszystkich wytwórców zboża.

Bo i cóż im z tego, że pszenica skoczy na 50, przypuśćmy złotych — skoro jej wtedy żaden pośrednik nie kupi, to jej nie będzie mógł nigdzie ulokować. Sfery ziemiańskie — oczywiście nie jako całość, ale w wielu swych jednostkach — skłonne są do uciechy, trochę bezmyślnej, skoro cena ich płodów rolnych idzie wgórę. Oczywiście, lepiej jest sprzedać zboże po 24 niż po 20 i lepiej jeszcze po 27. Ale są pewne granice. Rynkiem nie rządzi tylko popyt i podaż. Istnieje też pewien kontyngent, pewna pojemność rynku. Skoro ceny pszenicy dojdą wszędzie do równi — kontyngent, możliwy do sprzedaży, łatwiej zapełnią ci, którzy posiadają lepszą organizację tej sprzedaży; większy kapitał obrotowy. Reszta, razem ze swoją „wysoką ceną" siądzie na skrzyniach pełnych ziarna i będzie tem ziarnem karmić myszy, a sama gorzkie łzy ronić.

Nasze niskie ceny na pszenicę nie są żadnym dumpingiem, ale poprostu dostosowaniem się do całokształtu naszej ekonomicznej polityki, która wogóle idzie po linji obniżki cen na wszelkie produkty i wytwory przemysłu. Łatwiej sprzedamy naszą pszenicę, kiedy nie będziemy słuchać australijskich upomnień...

Pamiętajmy o Sowietach. Urodzaj w tym ogromnym kraju przeszedł w tym roku wszelkie oczekiwania! Zboża i na wywóz starczy. Pamiętajmy o małych wymaganiach sowieckich obywateli. Racje głodowe drażnią tam ludzi. Powiększenie ich o 10 procentów — ucieszy tych samych ludzi. A w tym roku i racje o 20 procentów się powiększa i na wywóz jeszcze starczy. Jeśli o dumping chodzi, to dopiero Sowiety pokażą, co to jest dumping.

Wielkie wytwórnie świata mają przed sobą piękne zadanie: jeśli mają nadmiar chleba — niech nakarmia swoich głodnych. Potem — już wszyscy syci — niech dyskutują o cenach. My nie chcemy być ani głodni ani ubodzy.

Idziemy drogą średnią — jedynie w tem całem zbożowem zamieszaniu słuszną. Chcemy mieć chleb i zarobić trochę na masło do niego.

W.P.

Cuda fakirów

polegają na sugestji widzów

Popisy fakira widziane z boku.

Nieraz dyskutowano już długo i szeroko nad tem, czy t. zw. „cuda" fakirów nie są poprostu zbiorową sugestją. Przypuszczenia te wydawały się tembardziej prawdopodobne, że zdjęcia, robione podczas owych zadziwiających produkcyj nie uwidoczniały nigdy „cudów", tylko — zasłuchane tłumy i spokojnie wśród nich stojącego

fakira.

Ciekawym przyczynkiem do tych dyskusyj byłyby przeżycia pewnej podróżniczki. Wyjechała ona ubiegłej zimy do Egiptu i zatrzymała się w angielskim hotelu. Pewnego dnia zjechała do Kairu banda kuglarzy, wśród których znajdował się też fakir. Ten fakir brał również

udział w przedstawieniu.

Rozłożył na ziemi wielki dywan i poprosił wszystkich, którzy chcieli widzieć jego produkcje, aby się ustawili wkoło tego dywanu. Po środku stanął sam z małym chłopczykiem. Rzucił w powietrze kłębek nici; widzowie zobaczyli, jak chłopiec wdrapywał się w górę po nici stojącej prosto pionowo. Gdy już był dość wysoko, fakir rzucił w niego tasakiem i chłopiec spadł pokrwawiony na ziemię. Ku zdziwieniu widzów w tej samej chwili zobaczyli, że nietknięte

dziecko stoi przy fakirze.

W parę dni później mąż podróżniczki przyglądał się temu samemu przedstawieniu. Tym razem jednak porozumiał się ze swoim przyjacielem. Przyjaciel ten miał stanąć tuż koło brzegu dywanu, gdy tymczasem mąż pani Y miał zamiar przyglądać się przedstawieniu

z okna hotelu.

Przyjaciel, stojący przy dywanie, widział najdokładniej, jak dziecko wdrapało się po nitce, jak fakir zranił je nożem i jak potem spadło; natomiast mąż spostrzegł w tymsamym czasie, że chłopiec stał bez przerwy przy fakirze i wcale się nie ruszał z dywanu.

Drugi wypadek miał przebieg zupełnie podobny. Indyjski fakir wdrapał się na parowiec, na którym p. Y

wracała do Europy.

Oficerowie i marynarze zgromadzili się wkoło niego. Na pokładzie leżała olbrzymia płyta żelazna. Płytę tę opuszczano na dno morza i przyczepiano do niej boje. Był to olbrzymi kawał metalu, ważący z pewnością kilka dobrych cetnarów. Ku największemu zdumieniu całej załogi, czarodziej podniósł płytę na wysokość głowy, potem przerzucił ją sobie na wyciągniętą prawą rękę, a potem rzucił ją o pokład. Okręt jęknął pod tym ciężarem, a płyta pękła na dwoje. W chwilę później —

zrosła się znowu.

Fakir powtórzył to przedstawienie jeszcze dwa razy zkolei prawą i lewą ręką, a wszyscy obecni przyglądali mu się z najwyższym podziwem.

Tylko marynarz, który przyglądał się temu wszystkiemu z bocianiego gniazda i znajdował się widocznie poza zasięgiem władzy fakira, mówił potem, że nie mógł zrozumieć co się działo

tam na dole.

Zauważył, że indus podnosił kilkakrotnie ramię do góry, ale czemu wszyscy obecni tak mu się przyglądali, czemu oficerowie patrzyli na niego ze zdumieniem — tego już nie mógł zrozumieć

Budowa szkół w powiecie będzińskim

W ubiegły piątek odbyła się częściowa lustracja budynków szkolnych wobec wójtów i kierowników szkół. Lustracji dokonał starosta Boxa w towarzystwie lekarza powiatowego dr. Riedla, inspektora szkolnego Luchowca oraz prezesa rady szkolnej dyr. Mazura.

W Niwce zwrócono uwagę na dokończenie sali gimnastycznej. W Kazimierzu buduje gmina Strzemieszyce nową szkołę piętrową, która będzie częściowo oddana do użytku w październiku br. Najsłabiej pod względem szkolnych budynków stoi gmina Łosień, a to dzięki skłóceniu się dwuch wsi Łośnia i Łęki Wojkowice Kościelne mają plac pod budynek i gromadzą materjały na budowę szkoły Siemonia zakłada fundamenty i przebudowuje szkołę. W czasie lustracji w Siemoni zebrała się cała wieś, dzieci szkolne przyjęły starostę bukietem kwiatów i pięknem przemówieniem. Na rozbudowę szkoły w Siemoni przyrzekł p. starosta dwa tysiące złotych zasiłku. Sączów wykończył dolną część budynku i dzieci się już tam uczą. Jednopiętrowy budynek w Sączowie pomieści świetlicę i przysposobienie wojskowe. Duży budynek i bardzo okazały, budowany o własnych siłach, kosztuje zaledwie trzynaście tysięcy złotych, co musi wzbudzić podziw.

Będzin stawia okazały gmach szkolny na Gzichowie, na 1 października br. ma być szkoła gotowa. Jak z tego widać w powiecie ruch budowlany szkolny jest w całej pełni.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sierpień 28 Poniedz.	Dziś: Augustyna Jutro Ścięcie gł. Jana Chrz. Wschód słońca: 4.50 Zachód słońca: 18.40

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 28 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.30. Dz. poranny. 7.35. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35 Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.00. Kom. Min. Opieki Społ. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Przegl. kom. 15.50. Płyty. 16.00. Koncert solistów. 17.00. Pogadanka w jęz. franc. 17.15. Muzyka lekka. 18.15. Tr. ze Lwowa. 18.35 Tr. z Krak. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Feljeton lit. 20.00. Operetka ze studja Dookoła miłości. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Kom. sport. 22.35. Kom. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

KATOWICE.

Poniedziałek, 28 sierpnia.

7.00. Aud. poranna. 9.25. Tr. z Warsz. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Kom. strzeleckie. 15.40. Płyty. 15.45. Skrzynka poczt. 16.00. Tr. z Warsz. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast 19.40. Tr. z Warsz. W przerwie I-je program na dz. nast.

WARSZAWA.

Wtorek, 29 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 77.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Tr. koncertu. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom meteor. 12.35. D. c. tr. koncertu. 14.55 Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państwowego Inst. Eksport. 15.15 Płyty. 15.35. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Chwilka lotn. 15.50. Płyty. 15.55. Kom. Państw. Urz. W. F. 16.00. Płyty 17.00. Skrzynka poczt. 17.15. Muzyka polska. 18.15. Odczyt W warsztatach Gdyni. 18.35. Recital śpiew. 19.05. Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. następny. 19.40. Na widnokręgu 20.00. Koncert w wyk. ork. P. R. 20.50. Dz. wieczorny. 21.00 Wiad. roln. 22.00 Muzyka tan. 22.25. Kom. sport. 22.35. Kom. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

—xOx—

Z KIELC.

(k) **Krwawy spór o miedzę.** Onegdaj we wsi Poskwtów, pow. miechowskiego, wynikła sprzeczka o miedzę pomiędzy Juljanem Cichym i Juljanną Kurą, w czasie której Cichy dobył z kieszeni nielegalnie posiadany rewolwer i dał kilka strzałów do J. Kury.

Jedna z kul trafiła Juljannę Kurę w prawy bok, raniąc ją ciężko. Cichego policja aresztowała i przekazała go do dyspozycji władz sądowych.

(k) **Tajemnicze zabójstwo.** Onegdaj we wsi Ludwinowie, pow. jędrzejowskego, dokonano tajemniczego zabójstwa na osobie Stanisława Woźnicy, zamożnego gospodarza tejże wsi. W czasie gdy Woźnica rozbierał się i miał iść spać padł tajemniczy strzał za oknem.

Kula karabinowa po strzaskaniu szyby utkwiła w piersi Woźnicy, zabijając go na miejscu.

Przypuszczalnych sprawców zabójstwa Woźnicy policja aresztowała.

(k) **Ukradł sukienkę z kościoła.** Marja Pokrzywińska, zam. w Kielcach przy ul. Zagnańskiej nr. 43, zameldowała w komisarjacie PP., że onegdaj udała się do kościoła św. Wojciecha, gdzie chwilowo pozostawiła na stole pod chórem sukienkę granatową zawiniętą w chusteczkę. Pokrzywińska po pomodleniu się przed wielkim ołtarzem wróciła pod chór, lecz sukienki nie zastała, gdyż skradł ją złodziej.

(k) **Pożar garażu wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych.** Onegdaj w garażu przy ul. Racławickiej w Miechowie, wybuchł pożar, skutkiem czego spaliła się karoserja autobusu Dawida Jakubowcza z Miechowa, oraz częściowo spłonął dach garażu.

Powodem pożaru było krótkie spięcie przewodów elektrycznych. Straty wynoszą około 1.500 zł.

Z ZAGŁĘBIA.

ZAGŁĘBIE NA FILMIE.

Kulturalno-propagandowy film o Zagłębiu

Jak się dowiadujemy, Zagłębie będzie w najbliższych dniach uwiecznione na filmie propagandowym Inicjatywa wykonania takiego filmu wyszła z grona osób, którym spopularyzowanie Zagłębia poza granicami kraju leży na sercu. Scenarjusz jest już na ukończeniu.

W dniu wczorajszym wyjechał już do Zagłębia operator ze swoim sztabem aby rozpocząć zdjęcia miasta oraz wszystkich przejawów naszego codzien nego życia. Należy zaznaczyć, że film jest najidealniejszym środkiem propagandy, gdyż zaznajamia w najprzystępniejszy sposób zarówno młodzież jak i starsze pokolenia z krajobrazami i godnemi zapamiętania miejscowościami naszego kraju.

—:0:—

Z Riwjery zagłębiowskiej. Na łamach naszego pisma nieraz poruszaliśmy sprawę budowy szosy do Błędowa i Okradzinowa, by w ten sposób ułatwić komunkację tych wsi z miastami Zagłębia. Obecnie buduje się szosę do Błędowa częściowo, a w Okradzionowie dojdzie szosa tymczasem do połowy wsi. W każdym razie już na drugi rok auto, czy autobus będzie mógł dojechać swobodnie do letnisk. Okradzionów jest wymarzonem miejscem letniskowem, a tak nie wielu mogło z tej okoli cy korzystać.

Jeszcze większego znaczenia nabierze ta okolica, gdy ujęte będzie na Przemszy w Błędowie około 20 miljonów kubików wody, dla zasilania stanu wody na Wiśle, przynajmnej aż po Zawichost, łącznie z podobnem zasileniem na Brynicy i w Porąbce w Małopolsce.

Ze związku powstańców śląskich w Czeladzi. Dnia 30 bm. w lokalu „Kuźnicy" o godz. 18.30 odbędzie się ogólne zebranie związku powstańców śląskich w Czeladzi. Nowoobrany zarząd związku jednocześnie komunikuje zainteresowanym, że zapisy członkowskie przyjmuje sekretarz związku od dnia 1 — 3 września włącznie w godz. od 18 — 20 w lokalu „Kuźnicy".

Zakład frebloski (przedszkole) przy towarzystwie dobroczynności w Będzinie, na Górze Zamkowej, rozpoczyna zajęcia w przedszkolu dnia 1 września. Zapisy codziennie od godziny 9 do 13-ej Opłata wynosi rocznie złotych 190, w ratach miesięcznych.—Zakład prowadzony jest wzorowo według wymagań ministerjum oświaty, pod kierownictwem wykwalifikowanych S. S. Pasjonistek.

Półkolonje letnie dla dzieci w Strzemieszycach. W czasie od 12 lipca do 20 sierpnia trwały w Strzemieszycach półkolonje letnie zorganizowane stara niem miejscowego związku pracy obywatelskiej kobiet. Półkolonje dały doskonałe wyniki. Dzieci opuściły je zadowolone, uśmiechnięte, wszystkie rumiane, na wadze przeciętnie przybyło im po 2 kg. Półkolonje zostały zakończone uroczyście, z udziałem rodziców, w dniu 10 bm.

Więcej jeszcze od dzieci interesowały się półkolonją matki, utrzymywały przez cały czas kontakt z Z.P.O.K., co sprawiło, że w Strzemieszycach przy Z.P.O.K. utworzona została świetlica

P. Piecuchowa okradł lokator. Do komisarjatu w Sosnowcu zgłosiła się onegdaj Józefa Piecuch, zam. w domu przy ul. Kuźnica 33 w Sosnowcu i zameldowała dyżurnemu przodownikowi że Edward Łabiszewski (ul. Kręta 2) przyprowadził jej w ub. piątek lokatora na mieszkanie, który przedstawił się, jako Edward Czachowski, z zawodu inżynier górniczy. Pani Piecuchowa nie przeczuwając nic złego zgodziła się na propozycję p. E. Łabiszewskiego i Czachowskiego przyjęła na mieszkanie. Jakież wielkie zdziwienie było p. Piecuchowej, kiedy sprzątając mieszkanie spostrzegła, że skradziono jej teczkę skórzaną, wieczne pióro, zegarek i 2 zł. gotówką.

Oczywiście sprawcą kradzieży jest niewzamieszkały lokator, którego policja szuka.

Trzy tragiczne wypadki z dziećmi

Onegdaj miały miejsce trzy tragiczne wypadki, w czasie których poważniejszych uszkodzeń ciała doznało troje dzieci.

Pierwszy wypadek wydarzył się na torze kolejowym pomiędzy Maczkami i Kazimierzem, gdzie przez przejeżdżający pociąg uderzo na została stopniami wagonu Danuta Grelecka, lat 1 m 6, zam. przy rodzicach ul. Zawodzie 25. Dziecko pozostawione było na torze kolejowym bez żadnej opieki.

Maleństwo doznało ogólnego potłuczenia ciała. Przewieziono go do szpitala na Niemcach.

Drugi tragiczny w swych skutkach wypadek wydarzył się w Sosnowcu na ulicy Dalekiej.

Mianowicie pod koła przejeżdżającej furmanki dostała się 6-letnia Antonina Żyła, zam. przy rodzicach ul. Daleka 14.

Z złamaną nogą przewieziono ją do szpitala na Pekinie.

Najwięcej tragiczny w swych następstwach wypadek wydarzył się w domu u p. Wojtaniaków, zam. przy ul. Ruduej 34 w Sosnowcu.

Wojtaniakowa wychodząc do miasta za sprawunkami pozostawiła w mieszkaniu bez opieki dwuletniego synka Remineusza. Dziecko, korzystając z nieobecności domowników wdrapało się po krzesełku na okno, skąd następnie z wysokości dwuch pięter spadło na chodnik ulicy, doznając pęknięcia podstawy czaszki.

W stanie b. ciężkim przewieziono je do szpitala na Pekinie.

Likwidacja banku powszechnego

w Dąbrowie

W ub. środę odbyło się walne sprawozdawcze zebranie członków banku powszechnego w Dąbrowie. Przewodniczył zebraniu p. K. Wyględacz, asesorowali A. Bednarczyk i J. Sikorzanka. Sekretarzował p. St. Gorera.

Sprawozdanie kasowe zarządu odczytał p. K. Jurek. Ze sprawozdania wynika, że bank posiada weksli protestowanych na 24.409 zł., ...niast bank jest winien bankowi Reifansena w Katowicach 18.000 zł. i komunalnej kasie w Będzinie 1.000 zł. Strat ogółem było 4801 zł.

Sprawozdanie rady nadzorczej referowali p. W. Woźniak i J. Stangret, komisji rewizyjnej p. J. Paluchiewicz.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania i protokułu związku rewizyjnego postanowiono przeprowadzić likwidację banku w pierwszym terminie.

Do komisji likwidacyjnej banku zostali wybrani pp.: R. Kicki, St. Zygmunt, W. Woźniak, J. Paluchiewicz i St. Gorera.

Do komisji rewizyjnej wybrano ponownie J. Stangreta, A. Bałdysa i Wł. Zych...

—:0:—

Choroby zakaźne w Sosnowcu. W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 2, szkarlatyna zachor. 2, dyfteryt zachor. 5, odra zachor. 1, róża zachor. 1, gruźlica zachor. 2.

Gajowemu zadali cios siekierą w nogę. Gajowy Al. Mach, zam. we wsi Antonów, w czasie obchodu lasu spotkał obok wsi Bielowizna pod Wojkowicami Kościelnemi czterech osobników, którzy ścinali sosnę. Gdy się do nich zbliżył, aby zapytać kto im pozwlił ścinać sosnę, w tym momencie został uderzony siekierą w lewą nogę. Uderzenie było tak fatalne, że Mach zemdlał Po przewiezenu go. do szptalaśw Barbary w Dąbrowie okazało się ,że w skutek uderzenia siekierą doznał on złamania podudzia u lewej nogi.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie, celem ustalenia winnych.

Kradzież u p. Bielaka. Do mieszkania W. Bielaka, zam. przy ul. Ciasnej 8 w Sosnowcu dostali się złodzieje i skradali 2 pary bucików damskich, dwie pary męskich i ubranie, wartości 150 złotych.

O dokonanie tej kradzieży podejrza ny jest Cz. Chatys, znany złodziej recydywista.

Kradzież na t. zw. „wyrwę". Złodzieje, którzy kradną torebki damskie itp. na tak zw. „wyrwę" przenieśli się obecnie z uprawianiem swego procederu z peryferji miast do okolicznych wsi.

Onegdaj do przechodzącej ścieżką polną pod Zagórzem E. Sadowskiej, zam. w Zagórzu podbiegł jakiś opryszek i wyrwał jej z ręki chusteczkę, w której było 5 zł. 40 gr., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Kradzież bielizny w Zagórzu. W czwartek nieznani sprawcy skradli Helenie Modesówny, służącej posła Gołowskiego w Zagórzu i różną bieliznę damską, wartości 90 zł.

Gwałtowny pożar w Jędrzejowie

W nocy z piątku na sobotę w miasteczku Jędrzejów w bezpośrednim sąsiedztwie starego klasztoru Cystersów wybuchł gwałtowny pożar w zabudowaniach gospodarczych plebanji i seminarjum nauczycielskiego.

Pożar był tak gwałtowny że po stawił na nogi wszystkie straże ogniowe z okolicy, a nawet o pomoc alarmowane były Kielce.

Szczęśliwie udało się ogień powstrzymać od przedostania się do starego klasztoru tak, że spłonęły tyl ko zabudowania plebanji i częścio wo seminarjum nauczycielskie.

Zagrożony pożarem klasztor są nowi jeden z najpiękniejszych i najstarszych zabytków historycznych

Zbudowany został przez biskupa krakowskiego Wincentego Kadłubka w r. 1210, gdzie tenże biskup w tym klasztorze dokonał żywota jako mnich i do dziś dnia istnieje w klasztorze cela, w której zmarł bł. Kadłubek, ciesząca się szczególnym kultem ludności.

Ocalenie od ognia cennego zabytku historycznego stanowi zasługę jędrzejowskiej straży ogniowej.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Austrja Dolna — Polska Południowa

4:2 (1:1)

Wczoraj na boisku „Policyjnego" KS. w Sosnowcu ,odbył się oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem w Zagłębiu mecz towarzyski między reprezentacją robotniczą Austrji Dolnej i Polski Południowej.

Pogoda dopisała to też na stadjonie zgromadziło się przeszło 3000 widzów.

Na meczu obecni byli: przewodniczący międzynarodówki sportowej Lechner z Wiednia, przedstawiciel konsula tu austrjackiego z Katowic p. Walther Tenschert, prezes ZRS" dr. Michałowicz i inni.

Stadjon udekorowany był flagami obu państw i sztandarem międzynarodówki.

Wychodzących parami na boisko graczy publiczność powitała oklaskami.

Drużyny wystąpiły w podawanych przez nas składach.

Po odegraniu międzynarodówki i przemówieniu przewodniczącego komitetu przyjęcia gości p. Wolskiego, kapitanowi drużyny austrjackiej wręczono kwiaty.

Po wylosowaniu boisk austrjacy roz poczęli grę.

Przebieg gry przedstawia się następująco: Początkowo obydwie drużyny nie przeprowadzają zdecydowanej akcji — częściowo przeważa Polska.

Dopiero w 17 minucie Rupetz po pięknym przeboju zdobywa prowadzenie dla Austrji.

Polska zrywa się do ataku i przeprowadza szereg niebezpiecznych kombinacyj.

W 25 minucie Banasik z podania Czopika strzelił wyrównującą bramkę dla Polski, przy rzęsistych oklaskach widzów.

Bramkarz rezerwy Austrji Pätner w zderzeniu z Banasikiem został kontuzjowany i zniesiono go z boiska. W bramce wystąpił doskonały Jankowic.

Polacy zagrażają często bramce gości ,ale nie zdolali podwyższyć wyniku.

Pod koniec pierwszej połowy drugie go goala dla Austrji strzelił Aigner.

Wynik do przerwy 2:1 dla Austrji.

Po przerwie widać wybitną przewagę austrjaków. Wynik podwyższa Rupetz — 3:1 dla gości. Austrjacy często przebywają pod bramką polaków, ale bramkarz Kornblum w porę interwenjuje.

Ataki austrjaków kończy nową bramką, którą strzela Rupet.

Przy samym końcu gry goala dla Polski strzelił Kubzda.

Sędzia odgwizdał zawody, 4:2 dla reprezentacji Austrji.

Sędziował p. Reppa z Czechosłowacji, b. dobry.

Austrjacy przeważali drużynę polską doskonałą techniką. Bramkarz Jankowic — to dobra wiedeńska klasa bramkarska.

Dobrzy byli również gracze: Rupetz, Anderl i Kirchner.

Z drużyny polskiej wyróżnili się gracze Banasik, Kłos i bramkarz Karnblum.

Gra interesująca, na dość wysokim poziomie technicznym.

Jako przedmecz odbyło się spotkanie o mistrzostwo kl. B:— Gwiazda Czarni 2:0 (0:1).

Unja -- Olsza (Kraków) 3:0 (1:0)

Wczoraj sosnowiecka „Unja" na własnem boisku rozegrała ostatni mecz z cyklu rozgrywek o wejście do ligi z Olszą z Krakowa.

Na boisku zebrało się około 1500 widzów, którzy byli świadkami mało ciekawej gry.

Zwycięstwo odniosła Unja w stosunku 3:0.

W pierwszych minutach gry „Unja" — zagraża bramce gości. Terlecki interwenjuje jednak w porę.

W 18 minucie od pewnego goala chroni „Unję" — słupek.

Po za temi momentami gra ospała i na niskim poziomie, gracze spacerują po boisku.

W 40 minucie sędzie dyktuje jedena stkę za wątpliwą rękę Króla — nieuchronnie strzela goala Gwóźdź 1:0 dla „Unji".

Chwilami gra ożywia się, al na krótko.

Pod koniec pierwszej połowy gry wybiegający z bramki Suwała zderza się z graczem gości Dereniem, którego noszą z boiska.

Drugą połowę gry „Olsza" zaczyna w dziesiątkę, dopiero po dziesięciu minutach kontuzjowny Dareń powraca na boisko.

Już w siódmej minucie Sobiechard strzela drugiego goala dla Unji z podania Widawskiego „Olsza atakuje kilkakrotnie bramkę gospodarzy, doskonały jednak bramkarz Suwała w porę broni.

Pod koniec gry Sobiechard strzela na bramkę Olszy — Terlecki wypuszcza piłkę z rąk, z czego skorzystał Gwóźdź i wpakował piłkę do siatki.

Po kilku mi[nutach] grze, sędzia odgwizduje zawody z końcowym wynikiem 3:0 dla „Unji".

Sędziował p. Rosenfeld z Bielska, dość dobrze.

Z drużyny Olszy wyróżnili się tylko: Hamer, Dareń i Michalski I.

W drużynie "Unji" doskonały był bramkarz Suwała, a następnie Gwóźdź Bergiel i Brzozowski.

Niedopisał Sobiechard, który zadużo spaceruje po boisku.

Jako przedmecz odbyło się spotkanie o mistrzostwo kl. C Kinereth — Na przód 2:1.

Kinereth zdobył mistrzostwo kl. C na rok 1933 i wchodzi do kl. B

Unja przez zwycięstwo odniesione w spotkaniu z Olszą uplasowała się na drugiem miejscu w tabeli rozgrywek swej grupy.

—(o)—

POLSKA — AUSTRJA 1:1 (1:1).

Onegdaj na boisku Skry w Warszawie odbył sę mecz robotniczych reprezentacyj piłkarskich Austrji i Polski z serji rozgrywek o mistrzostwo robotnicze Europy.

Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 4:1.

O MISTRZOSTWO KL. B.

Kraft — Dąbrowa 2:2.

Brynica — Nad Brynica 3:0 walkower, z powodu zawieszenia Nad Bryni cy.

O MISTRZOSTWO KL. C.

Gwiazda (Sosnowiec) — SMP. (Porąbka) 9:0.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 180

— Osądzisz pan sam, jeżeli pozwolisz panu de Garennes, odczytać sobie memorjał, w którym się znajdują rezultaty jego osobistych poszukiwań, jak również tych, które ja sam dokonałem.

— Słucham pana, mój kochany adwokacie.

Filip odczytał swą pracę dopełnioną opowiadaniem faktów odszukanych w Pontarme i w la Champelle-en-Serval w oberży pod „Białym Koniem".

Szef Bezpieczeństwa i pan Galtier słuchali z widocznym zachwytem.

— Dokonaliście panowie dzieła godnego najsprytniejszych agentów policyjnych — zawołał sędzia śledczy, po ukończeniu czytania — pewnym jestem, że takie same jest zdanie pana szefa Bezpieczeństwa.

— Tak jest! — odrzekł ten ostatni. — Widocznem jest, że człowiek o czerwonych włosach i osoba, która z nim się połączyła w Chapelle en-Serval, są prawdziwymi i jedynymi sprawcami zbrodni. Nie mniej jest widocznem, że pan de Challins stał się ofiarą jakiegoś aktu nienawiści lub zemsty wykombinowanej i wykonanej z niesłychaną zręcznością przez tych dwuch nędzników, którzy rąk naszych uchodzą.

— I których trzeba schwytać ko niecznie — dodał Filip.

— Tak, ale jakim sposobem?

—Cofając się do źródła denuncjacji, chwyci się denuncjantów.

— Wytłumacz się pan jaśniej— proszę...

— Zaraz to uczynię. Pan doktór Gilbert mówił mi, że listy anonimowe zwróciły uwagę sądu na zajmującą nas sprawę.

— Tak.

— Listy te mogą nam wykryć tych, którzy je pisali i którzy w naszem przekonaniu są zbrodniarzami

—Ależ jeżeli są anonimowe. lub podpisane nazwiskiem nieczytelnem... zauważył sędzia śledczy...

— Pozwól pan — rzekł nagle szef Bezpieczeństwa — Jodelet, po nadejściu tych listów, z których jeden był adresowany do mnie osobiście, otrzymał odemnie polecenie do pełnienia w okolicy Saint-Sulpice śledztwa pobieżnego. Z raportu jego okazuje się, że słyszał w pewnym domu handlowym na ulcy Garancie re twierdzenia identyczne z treścią listów anonimowych. — Raport Jodeleta musi się znajdować w aktach

— Przejrzyjmy je — rzekł sędzia śledczy ,biorąc akta zbrodni przy ulicy Garanciere i szukając w nich raportu. — Otóż on — dodał po upływie kilku sekund, wskazując arkusz papieru, do którego szpilkami były przypięte dwa listy anonimowe. — Czytaj sam kochany ad wokacie.

Podał raport policji i dwa listy Filipowi, który wziął jedną ręką, przebiegł szybko oczami i zawołał:

— Słowo honoru! wszak to potworne! Trzeba przypuścić, że nędznicy ci wiedzieli wszystko, co się działo w pałacu naszego wuja! Od kogo wiedzieli te szczegóły? Zapytuję siebie i nie znajduję odpowiedzi... Ah! są i nazwiska kupców. w których pański agent zebrał te pogłoski, wzmiankowane w jego rapor cie: Lauret kupiec win i Masson piekarz i fryzjer obaj przy ulicy Garanciere. Zanotu sobie te nazwiska.

Filip napisał je rzeczywiście na czystej stronicy swego memorjału, poczem opuścił gabinet sędziego śledczego z doktorem Gilbertam i Raulem. Wszyscy trzej udali się na ulice Garanciere w celu rozpoczęcia śledztwa które, jak wiemy, nie mogło doprowadzić do żadnego rezultatu.

— Mieliśmy nadzieję schwytać oszczercę i znowu nam się wymyka — rzekł Raul z gniewem, kiedy śledztwo nie zostało ukończone.

—Uspokój się — odrzekł Gilbert, bez przekonania — pozwólmy teraz działać agentom szefa bezpieczeństwa. Być może będą szczęśliwszymi od nas. Co do mnie powracam do Morfontaine. Przysyłajcie mi depeszę natychmiast, gdyby stało się cośkolwiek coby wymagało mojej obecności w Paryżu.

Zniechęcenie doktora Gilberta było widocznem

Czuł, że traci grunt pod nogami, wśród tych ciemności, otaczających tajemnicę Pontarme, a zarazem i nadzieję znalezienia kiedykolwiek rozwiązania zagadki.

Raul, straciwszy już energję konieczną do prowadzenia dalej walki, postawił kuzynowi zadanie wyszukania nici przewodniej.

Tego właśnie pragnął Filip.

Był odtąd panem pola bitwy.

— Czy nie pojedziemy zdać sprawę ciotce o ujemnych rezultatach naszej podróży do Morfontaine" — zapytał pan de Challins

— Pojadę wkrótce do mojej matki do Brysur - Marne — odrzekł Filip.

— Z wielką przyjemnością towarzyszyłbym ci. Czy miałbyś co przeciwko temu?

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski